

## „Zagubiony łoś”

Była noc i panowała cisza. Jednak straszne bestie, czyli wilki chodziły sobie po skałach. Niedaleko błąkał się mały, słodki łoś. Wilki ciągle buszowały po lesie, lecz nagle usłyszały trzask gałęzi. Zobaczyły małego, bezbronnego łośia i zaczęły go gonić.

Zdyszana wilczyca Diana powiedziała do drugiej wilczycy Roksi:

- To nie ma sensu ! Ten mały łoś jest za szybki! Nie dogonimy go!

Roksi odpowiedziała:

- Trzeba wierzyć w siebie!

Wilczyce nadal biegły za małym łośiem. Po chwili złapały go. Roksi zwróciła się do Diany:

- A nie mówiłam, udało się Diana !

- A jednak nie do końca – odparła ze strachem Diana spoglądając w tył.

Duży łoś stał nad nią jak słup, oczekując, że odda mu syna. Diana upuściła ze strachu małego łośia. Roksi okrzyknęła Dianę:

- Dlaczego to zrobiłaś ? Czemu nie pokazałaś kto tu rządzi ?

Diana odparła ze smutkiem:

- Przepraszam, po prostu miał takie duże rogi i ten błysk w oczach.

- I niby to Cię przestraszyło? – Roksi wyśmiała wilczycę.

- Dobrze Roksi, przepraszam, pójdę już do swojego legowiska – Diana posmutniała jeszcze bardziej.

- Nie gniewaj się Diana. Wiem, byłam niemiła. Przepraszam.

Nagle jakiś tajemniczy głos wydobył się zza krzaków. To ryś. Chwyił Dianę za ogon i...

Co się stało z Dianą? Tego dowiemy się w następnym opowiadaniu „Wilcza tajemnica”.

Milena Sadzik

kl. II SP Dąbrówka, GOK Stryszów